



BIULETYN INFORMACYJNY

NR 58

WRZESIEŃ 2022 R.

**„Demonstrowanie zdrowego rozsądku bywa trudne,
zwłaszcza, gdy się go nie posiada”.**

Małgorzata Todd

78-rocznica Powstania Warszawskiego

W dniu 1 sierpnia ulicami Warszawy od Ronda R. Dmowskiego do pomnika Powstania Warszawskiego przeszedł barwny wielotysięczny pochód Polaków zorganizowany przez niezależne niepodległościowe organizacje. W marszu uczestniczyli także weterani opozycji antykomunistycznej z naszego stowarzyszenia.

Z przykrością należy stwierdzić, że publiczne media ani słowem, ni obrazem nie wspomniały o tym wydarzeniu. Przekaz jest jednoznaczny – władze tego środowiska po prostu nie trawią. Jeśli nie masz przyzwolenia (koncesji?) z urzędu na bycie patriotą, to o takich jak ty, nie będziemy wspominać.









40 rocznica pacyfikacji internowanych w Kwidzynie

W dniach 13-14 sierpnia 2022 r. odbyły się rocznicowe uroczystości sadystycznego pastwienia się nad internowanymi 40 lat temu. Przy tablicy pamiątkowej zamontowanej 15 lat wcześniej, liczne delegacje władz wojewódzkich, powiatowych i miasta Kwidzyna oraz parlamentarzystów złożyły wieńce i kwiaty.



W tym więzieniu przetrzymywano internowanych





Wspólna fotografia internowanych, ich rodzin i gości.





W Katedrze kwidzyńskiej uroczystą Mszę św. odprawił ordynariusz diecezji elbląskiej.



Przyjezdni zakwaterowani zostali w dobrych warunkach w miejscowym kwidzyńskim hotelu



Wieczorem odbył patriotyczny koncert



Fotografie internowanych na wystawie zorganizowanej przez IPN



Po uroczystościach ostatnie spotkanie i długie rozmowy.

Uroczystość zgromadziła ok. 160 osób w tym ok. 60 internowanych. Głównym organizatorem już po raz siódmy był Zbigniew Koban szef kwidzyńskiej „Solidarności” i zarazem w-ce przewodniczący Zarządu Regionu Elbląskiego „S”. Za jego trud i wysiłek organizacyjny oraz bardzo dobre zorganizowane po raz kolejny spotkanie internowanych Zbyszkowi wielokrotnie dziękowano. Do tego podziękowania przyłącza się także Ogólnopolskie Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych, którego wielu członków było internowanych także w Kwidzynie.

Podhale

Patriotyczny 19-dniowy rajd 30 weteranów opozycji antykomunistycznej i niepodległościowej pn. „Aktywni seniorzy na patriotycznych szlakach Podhala” zorganizowało Ogólnopolskie Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych. Program przewidywał aktywne uczestnictwo członków z odwiedzeniem miejsc walki i pamięci narodowej, spotkania z młodzieżą, mieszkańcami i władzami Podhala. Fundacja PZU, jako partner w znacznej mierze przyczyniła się, że osoby zasłużone dla niepodległości mogły uczestniczyć w kolejnym VIII patriotycznym wojażu tym razem po podhalańskich szlakach. Program mógł zostać realizowany również przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

Na wyprawę wyruszyliśmy z Siedlec luksusowym autokarem prowadzonym przez świetnego kierowcę. Po drodze zabraliśmy uczestników z Warszawy. Osoby z innych stron kraju we własnym zakresie dojechały do miejsca zakwaterowania w Zakopanem.

Już następnego dnia wyruszyliśmy do Sromowców Wyżnych na spływ tratwami po Dunajcu. Wspaniale i przyjemnie podczas pięknej słonecznej pogody upłynął czas 2,5-godzinnego spływu do Szczawnicy pod banderami stowarzyszenia powiewającą na wietrze. Po „rejsie” udaliśmy się pieszo na wycieczkę do Wąwozu Homole.

W niedzielę 21 sierpnia uczestniczyliśmy we Mszy św. w kaplicy w stylu góralskim w Jaszczurówce. Proboszcz dowiedziawszy się, jakie osoby są obecne na mszy, w podniosłych słowach wymienił naszą grupę. Obszernie przy tym podkreślał cierpienie i poświęcenie dla niepodległości Polski i wolności Kościoła kosztem własnym i swoich rodzin. W imieniu własnym i zgromadzonych dziękował działaczom opozycji antykomunistycznej za wolność ojczyzny.

W kolejnych dniach nawiedzaliśmy miejsca upamiętniające bohaterów narodowych. W Zakopanem na starym cmentarzu Na Pęksywym Brzysku spoczywają m. in. kurierzy tatrzańscy z okresu lat 1939-1944, więźniowie polityczni PRL i niemieckich obozów koncentracyjnych, powstańcy warszawscy, żołnierz AK, żołnierze armii gen. Hallera a także Kornel Makuszyński, Stanisław Witkiewicz, Władysław Orkan i wielu innym sławnych Polaków.

Na nowym cmentarzu działacze opozycji antykomunistycznej złożyli hołd legionistom z lat 1914-1918, pomordowanym na nieludzkiej ziemi w okresie sowieckiej niewoli, żołnierzom AK, więźniom niemieckich obozów koncentracyjnych, pomordowanym przez niemieckich okupantów.

W Zakopanem upamiętniliśmy: żołnierzy Józefa Kurasia „Ognia”, miejsca pamięci poległych i zamordowanych żołnierzy ZWZ i AK, walczących pod Monte Cassino, zmarłych w sowieckiej Rosji, legionistów polskich.

Byliśmy na Skwerze Prezydenta RP na uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego i skwerze rotmistrza Pileckiego oraz w miejscu posadzenia przez dzieci w dniu 11.11.1919 r. dębu – drzewa wolności, w domu rodzinnym Bronisława Czecha oraz domu pobytu legionistów w latach 1918-1939. W okolicy parku Piłsudskiego odwiedziliśmy Pomnik Grunwaldzki.

W Wadowicach uczciliśmy pamięć nauczycieli, którzy zginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych. Potem udaliśmy się do bazyliki, rodzinnej parafii Karola Wojtyły.

24 sierpnia Grażyna i Janusz Olewińscy świętowali 48-rocznicę zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Był to niezwykle sympatyczny i wzruszający wieczór spędzony w gronie przyjaciół. Jubilaci poczęstowali wszystkich okazałym smacznym tortem i symboliczną lampką szampana. Przyjęli moc ciepłych i serdecznych życzeń. Nie obyło się bez śpiewów patriotycznych i biesiadnych piosenek oraz piosenek, które internowani śpiewali w obozach w stanie wojennym.

Uczestnicy rajdu zgotowali jubilatom piękną, niezapomnianą uroczystość.

31 Sierpnia spotkaliśmy się w starostwie na zaproszenie Starosty Tatrzańskiego Piotra Bąka. Spotkanie trwające ok. 1 godziny upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. Starosta nawiązał do okresu powstania „S” i lat działalności podziemnej. On sam był wówczas członkiem NZS-u. W czasie swego wystąpienia Starosta podziękował nam za wolną Polskę. Było to bardzo mile przez nas przyjęte. Ugoszczono nas ciastem i napojami. Tego też dnia udaliśmy się pod tablicę upamiętniającą siedzibę zakopiańskiej „S” w roku 1980.

Na Krupówkach rozmawialiśmy z napotkaną miejscową młodzieżą góralską. W Nowym Targu byliśmy w miejscu upamiętniającym pomordowanych i poległych na frontach II wojny światowej, pod Krzyżem Katyńskim, ścianą pamięci oddając hołd rodakom pomordowanym przez Niemców i sowietów.

W kościele w Poroninie odwiedziliśmy tablicę upamiętniającą zamordowanego w 1848 r. katolickiego kapłana ks. Michała Głowackiego podczas Powstania Chochołowskiego.

Na miejscowym cmentarzu odwiedziliśmy miejsca: pamięci kapelana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki, pomordowanych przez niemieckich okupantów parafian Poronina, miejsce z ziemią z grobów katyńskich. Odwiedziliśmy mogiłę powstańców styczniowych, miejsca pamięci obrońców ojczyzny w 1920 r. oraz na poronińskim wzgórzu tablicę zwieńczoną Krzyżem upamiętniającą 500-lecie bitwy grunwaldzkiej. Po drodze spotkaliśmy młodzież ze szkoły im. Legionów Polskich. Młodzież tej szkoły miała na sobie galowe mundurki-serdaczeki z emblematami biało-czerwonymi wspaniale się prezentujące.

Dalsze wojaże to zwiedzenie z XIV w. zabytkowego drewnianego kościoła w Dębnie oraz z 1325 r. średniowiecznego zamku w Niedzicy.

W okresie naszego pobytu na Podhalu, w Zakopanem odbywał się 53 Międzynarodowy Festiwal Ziem Górskich. Była to najważniejsza i najstarsza impreza kulturalna na Podhalu trwająca 8 dni. Licznie wielu z nas uczestniczyło w poszczególnych dniach trwania festiwalu na wybranych koncertach. Miłym akcentem było spotkanie z góralami z Rumunii, którzy poprosili nas do wspólnej fotografii, kiedy dowiedzieli się, kim jesteśmy.

W kolejną niedzielę wzięliśmy udział we Mszy św. na Krzeptówkach. Po mszy spotkaliśmy się z członkami Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy, Pielęgniarek i Położnych. Przewodniczący J. Olewiński przypomniał godną postawę służby zdrowia w okresie stanu wojennego. Osoby starsze z tej organizacji wspominały o swoim udziale w niesieniu pomocy lekarskiej i medycznej osobom więzionym i prześladowanym w PRL. Po wspólnej fotografii mieliśmy czas wolny, ale większość udała się kolejną na Gubałówkę.

Miłe chwile spędziliśmy w Witowie podczas spotkania z gazdą Władysławem Frączkiem, jego synem i córką. Pan Władysław w latach stanu wojennego gościł u siebie na wypoczynku rodzinę internowanego w okresie wakacyjnym.

Potem uczestnicy rajdu udali się do miejscowego zabytkowego kościoła z 1179 r. i następnie do pobliskiego zajazdu na kawę, gdzie góralki bardzo serdecznie powitały przybyłych.

Niezapomniane chwile spędziliśmy w pięknym kąpielisku w Chochołowie.

Kolejnym wypadem był wyjazd na Bachledówkę, gdzie napotkana góralka z Raby Niżnej opowiedziała o represjach w stanie wojennym jej ojca.

Niezwykle uroczą była prawie 10-kilometrowa wyprawa bryczkami na Morskie Oko, gdzie część seniorów-weteranów udała się pieszo. Nad Morskim Okiem spotkaliśmy się z młodzieżą. Do parkingu już wszyscy wracali piechotą.

Na drugi dzień nikt nie narzekał na zmęczenie. Udaliśmy się więc kolejką na Kasprowy Wierch, gdzie weteranów spotkała niespodzianka. Grupa sportowców ŁKS Łódź zorientowawszy się, kim są seniorzy oznakowani biało-czerwonym emblematami wyrazili nam wdzięczność za wolną Polskę. Powiedzieli nam, że dzięki naszemu wysiłkowi mogą być teraz w tym pięknym miejscu.

W drodze do Chochołowa zatrzymaliśmy się przy granicy ze Słowacją. Tutaj znajduje się kamień poświęcony pamięci gen Rydza-Śmigłego powracającego do kraju w nocy 26-27.0.1941 r. W samym Chochołowie znajduje się pomnik przypominający zryw Powstańców Chochołowskich w dniu 21 lutego 1846 r. Wioska ta posiada całe mnóstwo chat góralskich oraz piękne muzeum z wyposażeniem XIX-wiecznych izb i przedmiotów użytku domowego.

Na kolejną niedzielą Mszę się wybraliśmy do Sanktuarium M. B. Królowej Podhala w Ludźmierzu, parafii powołanej w 1234 r. Proboszcz parafii bardzo serdecznie powitał represjonowanych gości przybyłych z całego kraju. Przedstawiając rys historyczny wspominał m. in. że w czasie koronacji cudownej figury 15 sierpnia 1963 r. w uroczystość Wniebowzięcia NMP podczas błogosławieństwa wiernych ukoronowaną figurą Gaździny Podhala, z Jej dłoni wypadło berło, które w locie chwycił biskup Wojtyła. Ten niezwykle epizod skomentował wówczas obecny na koronacji Prymas Stefan Wyszyński: *No Karol, Matka Boża przekazuje Ci władzę*. Słowa Prymasa nabrały wyjątkowej wymowy, gdy bp Wojtyła został arcybiskupem metropolitą krakowskim, następnie kardynałem i papieżem.

Dodatkową atrakcją, nieprzewidzianą w programie był wyjazd do Wadowic, do miejsca narodzin i życia młodego Karola Wojtyły.

Rajd zwieńczony został wizytą w krakowskich Łagiewnikach. Tam po modlitwie koronką do Miłosierdzia Bożego spotkaliśmy bpa sufragana Jana Zajacę kustosza sanktuarium. Po długiej rozmowie ks. Biskup udzielił nam błogosławieństwa.

Z wyrazami sympatii i zainteresowania seniorzy-weterani spotykali się każdego dnia na każdym kroku. Ludzie w różnym wieku: bardzo młodzi, młodzież i starsi sami podchodzili pytając, kim są biało-czerwoni i nawiązywali niekończące się rozmowy.

Udekorowani emblematami biało-czerwonymi spotykaliśmy się z bardzo pozytywnymi reakcjami napotykanych ludzi.

Seniorzy-weterani łącznie przebyli ok. 2 200 km autokarem oraz wiele kilometrów przeszli piechotą o własnych siłach, a trzy osoby weszły na Giewont. Nadmienić należy, że jeden z uczestników w górach był po raz pierwszy.

Wszystkim uczestnikom organizatorzy rajdu bardzo serdecznie dziękują za ich wytrwałość, dobrą atmosferę i niekończące się rozmowy „niedokończone” oraz godne reprezentowanie stowarzyszenia jak i całego środowiska represjonowanych.

Mimo wielu starań, nie udało się zgromadzić wszystkich do wykonania wspólnego zdjęcia. Część osób w momencie sygnału do wspólnej fotografii natychmiast brała swój aparat i wykonywała zdjęcia. To był jedyny mankament i „niesubordynacja” w czasie naszego wojażu.

Jedziemy w góry

Do Zakopanego jechaliśmy dobrą nową drogą. Jedyny mankament, to brak na trasie zajazdów, jakie były przy dawnej drodze do Krakowa. Obecnie na tej trasie na palcach jednej ręki można znaleźć dobre miejsce i zatrzymać się na posiłek czy kawę. Teraz są wyłącznie na stacjach benzynowych lub Mac Donaldach, gdzie jedzenie nie nadaje się do spożycia.

Przez cały okres rajdu mieliśmy do dyspozycji luksusowy autokar i doskonałego kierowcę, więc na warunki podróżowania nikt nie narzekał.

Dziękujemy Panu Robertowi - kierowcy autokaru za bezpieczną podróż, cierpliwość i wyrozumiałość wobec uczestników wyprawy.

Dziękujemy także Fundacji PZU, jako partnerowi zadania oraz za finansowe wsparcie Województwa Małopolskiego, bez których zadanie nie mogłoby być zrealizowane.



FUNDACJA



Srebrna

MAŁOPOLSKA

Nasz Dziennik sprawował promocję medialną realizowanego projektu.

Nasz Dziennik

VERITATIS + SPLENDOR



Wszyscy uśmiechnięci i zadowoleni





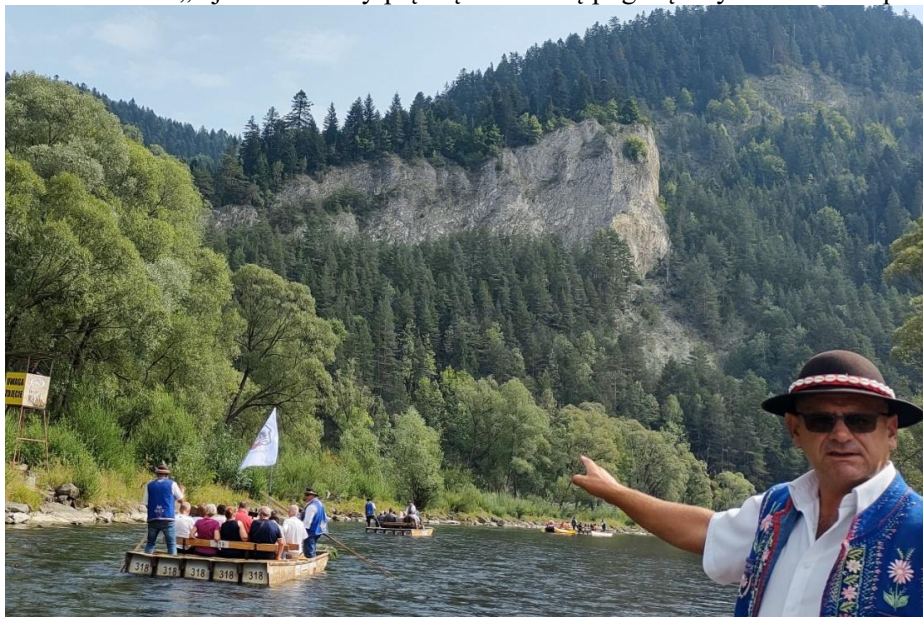
Regina przyjechała motocyklem, a inni pociągiem, autobusem lub busem, jeszcze inni własnym autem. Jednak po Podhalu wszyscy poruszaliśmy się „naszym” autobusem, którym kierował pan Robert.



W drodze do przystani na spływ Dunajcem ze Sromowców Wyżnych do Szczawnicy



Wszystkim dopisywały humory i sprzyjała nam aura. Nie pogodę nie mogliśmy narzekać. Podczas „rejsu” mieliśmy piękną słoneczną pogodę i było bardzo ciepło!



A na kogoż to wskazuje flisak?





Rejs odbywał się pod banderą stowarzyszenia





Zakończenie spływu obwieściła Marysia

Wyprawa w Wąwóz Homole





Wycieczka wąwozem po górskich szlakach była wyjątkowa z uwagi na trudności wspinaczkowe, teren kamienisty i szlak uciążliwy z powodu nocnego opadu deszczu. Mimo tych trudności wszyscy dotarli szczęśliwie na górę, aby na dół zjechać wyciągiem krzesełkowym, co było bardzo przyjemne z uwagi na sprzyjającą nam pogodę.



Wąwóz Homole usytuowany jest z Sokolicą, Trzema Koronami i Przełomem Dunajca. Jest piękny i przyjemny. 800 metrowa trasa prowadzi wzdłuż wartkiego nurtu potoku Kamionki nie sprawi większych trudności

ani Wam, ani Waszym pociechom. Stąd można wdrapać się na najwyższy szczyt Pienin.



Wyjście z wąwozu jest zarazem wejściem do wjazdu krzeselkowego na wierzch góry.

Wycieczka tego dnia sprawiła, że poczuliśmy się żwawo, a kondycja „młodzieńcza” i werwa nam dopisują.

Wyprawa na Wielki Kopieniec



Szlak na W. Kopieniec najpierw prowadzi łagodnym szlakiem, ale później po kamiennych schodach



Po Mszy św. w kaplicy na Jaszczurówce

Na kwaterze



Kościół fatimski na Krzeptówkach



W tym sanktuarium uczestniczyliśmy w niedzielnej Mszy św.



Wnętrze sanktuarium na Krzeptówkach



Wspólna fotografia z góralami z Rumunii



Zdjęcie represjonowanych z członkami katolickiego Stowarzyszenia lekarzy, pielęgniarek i położnych

Na Pęksowym Brzysku



Piękna kaplica przed wejściem na stary cmentarz wykonana w starym góralskim stylu



Przy wejściu na stary cmentarz Na Pęksowym Brzysku usytuowane są tablice: jedna informująca o charakterze cmentarza, druga upamiętniająca kurierów tatrzańskich z lat 1939-1944.

Cmentarz założony został w drugiej połowie XIX wieku przez pierwszego proboszcza zakopiańskiego, księdza Józefa Stolarczyka. Znajdują się tu mogiły i miejsca pamięci o wielkich Polakach zasłużonych dla ojczyzny.



Fotografia przy wejściu na stary cmentarz













Pomnik żołnierza Błękitnej Armii gen. Hallera



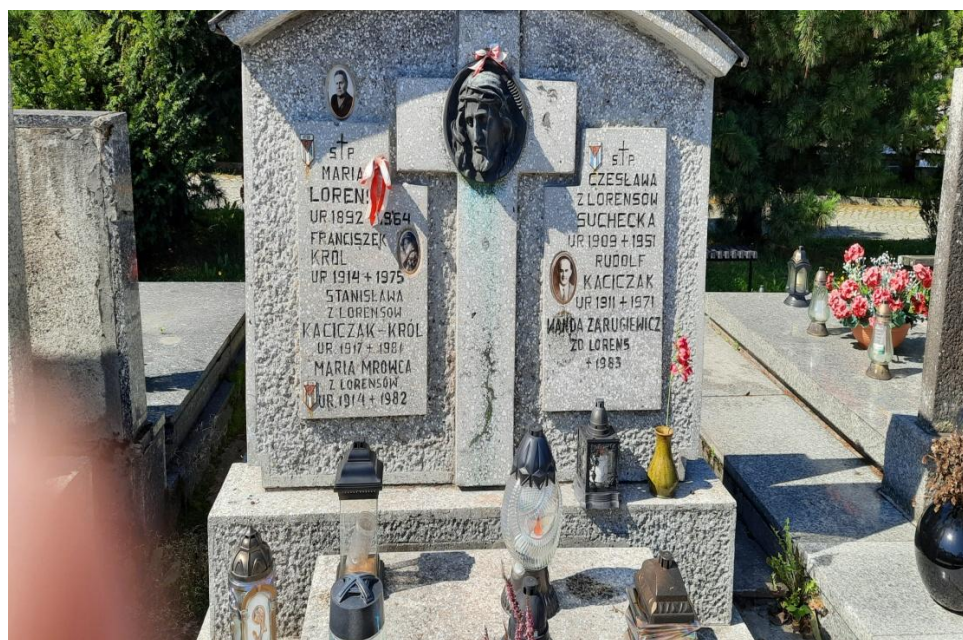
Pomnik Stanisława Witkiewicza. Witkiewicz był polskim malarzem, architektem, pisarzem, teoretykiem sztuki, twórcą i popularyzatorem stylu zakopiańskiego.

Fundatorem cmentarza był Jan Pęksa żyjący w latach 1819-1879. Brał też udział w Powstaniu Chochołowskim.

Na cmentarzu odnajdujemy mogiły m. in. Kornela Makuszyńskiego pisarza i poety, Sabały (właściwe nazwisko: Jan Krzeptowski góral z Kościeliska (1809-1894), Tytusa Chałubińskiego współtwórcy Towarzystwa Tatrzańskiego, Władysława Orkana pisarza i oficera Legionów Polskich i Wojska Polskiego, przewodników tatrzańskich, żołnierzy AK i niezłomnych, Tobruku i Monte Cassino, powstańców warszawskich, śląskich, wielkopolskich, więźniów obozów koncentracyjnych i łagrów sowieckich, więźniów politycznych PRL i wielu innych zasłużonych dla kraju.



Na nowym cmentarzu w Zakopanem





Powyżej i poniżej miejsce upamiętniające zbrodnie niemieckie popełnione na 20 naszych rodakach rozstrzelanych na Wielkiej Polanie Kuźnickiej 30.05.1944 r.





Zakopane, pod pomnikiem Tytusa Chałubińskiego polskiego lekarza, profesora patologii, botanika (biologa), działacza społecznego i politycznego, filantropa, wykładowcy akademickim, filozofa medycyny, taternika i miłośnika przyrody, powstańca węgierskiego, pisarza. Jako pierwszy lekarz pochodzenia polskiego zdobył międzynarodową sławę.



Zakopane ul. Kościuszki, pomnik poświęcony pamięci oddziałów partyzanckich Józefa Kurasia „Ognia” zamordowanych w latach 1943 – 1950



Przy tablicy upamiętniającej legionistów



Zakopane – Krupówki, tablica pamięci żołnierzy AK oraz



pomordowanych przez sowieckich siepaczy



Drzewo „wolności” zasadzone przez dzieci 11 listopada 1918 r.



Pomnik Grunwaldzki w okolicach parku Piłsudskiego





Dom w Parku Piłsudskiego, gdzie przebywali legionieści w latach 1919-1939





Pod budynkiem z tablicą upamiętniającą siedzibę „Solidarności” w Zakopanem



Kościół przy Krupówkach



Spacerkiem po Zakopanem



Odpoczynek Pod Krokwią



Na kawce przy ul. Krzeptówki i spacer tą ulicą





Z góralami na Krupówkach

Relaks i rozrywka również wpisane były w program





Jubileusz Grażyny i Janusza Olewińskich

Jubilaci w dniu 24 sierpnia świętowali swoją 48. rocznicę zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego.

Mają czwórkę dzieci: trzy córki i syna. Jedna z córek śp. Magdalena świętowała w Niebie, gdzie została zaproszona mając zaledwie 24 lata.

Grażyna i Janusz posiadają siedmioro wnucząt, sześciu chłopców i najmłodszą wnuczkę Marysię.



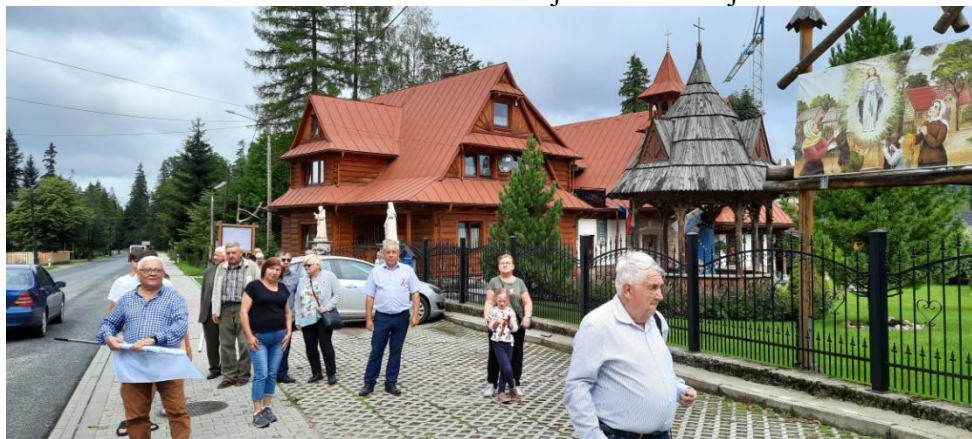
Radość z jubilatami dzielili będący z nimi uczestnicy rajdu.







W Dolinie Chochołowskiej i Kościeliskiej





Odpoczynek po wspinaczce

W wyprawie na Kasprowy Wierch sprzyjała nam pogoda, jak każdego innego dnia. Denko kolejki nie odpadło i wszyscy z przesiadką po drodze bezpiecznie wjechali na wierz. Dogodna aura umożliwiała podziwianie pięknych widoków tak po stronie polskiej, jak i słowackiej. Były też momenty osnucia gór mgłą trwającą niezbyt długą chwilę, co miało też swój urokliwy widok.



Na Wierchu spotkała nas miła i niespodziewana reakcja sportowców ŁKS Łódź i słowa wdzięczności pod naszym adresem za wolną Polskę. Podziękowali nam również za to, że mogą w tym miejscu być dzisiaj. Było to dla nas wielką radością. Słowa młodych sportowców były kolejną bardzo dla nas życziwą i miłą niespodzianką, jak i dla całego środowiska represjonowanych.





Wadowice



Pomnik poświęcony wadowickim nauczycielom więzionym w niemieckich obozach koncentracyjnych na terenie Niemiec



Przy pomniku Prymasa Tysiąclecia, Kardynała Stefana Wyszyńskiego



Wnętrze bazyliki wadowickiej



Widok na bazylikę



Na kremówkach wadowickich

Z wizytą u Starosty Tatrzańskiego



Termy chochołowskie



Nowy Targ





PAMIĘCI NOWOTARŻAN OFICERÓW I ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH NA FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

BATKIEWICZ LUDWIK, lat 21, poległ we wrześniu 1939 r.
BEDNARSKI JÓZEF, lat 22, poległ we wrześniu 1939 r.
BELTOWSKI ZYGMUNT, lat 21, poległ k/Lwowa 1939 r.
BRYNICZKA JAN, lat 27, prof. gimn. poległ we wrześniu 1939 r. pod Sochaczewem
BRYNICZKA JÓZEF, lat 39, prof. gimn. poległ we wrześniu 1939 r.
BUDZYK TADEUSZ, lat 28, żołnierz WP zamordowany w Katyniu 1940 r.
CZUBERNAT JÓZEF, lat 25, poległ we wrześniu 1939 r.
DWORZAŃSKI ZBIGNIEW, lat 21, poległ we wrześniu 1939 r. we Lwowie
FAFROWICZ STANISŁAW, lat 22, poległ we wrześniu 1939 r.
GIELCZYŃSKI ANDRZEJ, lat 26, poległ we wrześniu w 1939 r.
HABURA JAN, lat 21, poległ w Antwerpii w 1940 r.
JASKULSKI ADAM, lat 27, oficer WP poległ we wrześniu 1939 r.
KAPTURKIEWICZ STANISŁAW, lat 23, pilot, poległ we wrześniu 1939 r.
KLIMÓWSKI JÓZEF, lat 21, poległ we wrześniu 1939 r.
KOSTUR JAN, oficer WP poległ we wrześniu 1939 r.
KROMKAY WIKTOR, lat 27, kapitan WP poległ pod Monte Cassino w 1944 r.
KRZYSTYŃIAK FRANCISZEK, lat 22, poległ we wrześniu 1939 r.
KWIT STANISŁAW, lat 23, plut. podchor. poległ pod Monte Cassino w 1944 r.
ŁOJAS MIECZYŚLAW, lat 25, poległ pod Monte Cassino w maju w 1944 r.
MORAWA EDWARD, lat 34, pilot, poległ w Angli w 1940 r.
NENKO STANISŁAW, lat 23, podporucznik, zamordowany w Katyniu w 1940 r.
RAJSKI MARIAN, lat 38, poległ we wrześniu 1939 r.
RAJSKI ZYGMUNT, lat 21, poległ we wrześniu 1939 r.
ROKICKI LUDWIK, lat 29, sierżant, poległ pod Monte Cassino w 1944 r.
SASAK WILHELM, lat 23, pilot, poległ w Angli w 1940 r.
SIERADZKI JAN, lat 22, poległ we wrześniu 1939 r.
SIEKA KAZIMIERZ, lat 37, kapral, poległ pod Monte Cassino w 1944 r.
SIEKA WŁADYSŁAW, lat 24, poległ pod Monte Cassino w 1944 r.
SOWIŃSKI STANISŁAW, lat 27, pilot, poległ w 1945 r.
TETNOWSKI EDWARD, lat 28, pilot, poległ w Afryce w 1943 r.
WIDACKI KAZIMIERZ, lat 22, pilot, poległ w Niemczech w 1945 r.

17.09.2007

CHWAŁA BOHATEROM!
BURMISTRZ I RADA MIASTA



Poronin



Tablica pamięci zamordowanego księdza, jako stronnika Powstania Chochołowskiego



Cmentarz w Poroninie



Miejsce pamięci 38 parafian rozstrzelanych przez niemieckich okupantów.



Miejsce z ziemią z grobów z Katynia



Miejsce spoczynku zamordowanego żołnierza niezłomnego
w okresie stalinowskim



Krzyż ufundowany w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem

Na Morskie Oko



Bryczką na Morskie Oko





Wspólna fotografia z młodzieżą



Po dłuższym pobycie nad Morskim Okiem i wypoczynku nie było chętnych wracać bryczką w drogę powrotną, więc udaliśmy się pieszo. Prawie 10-ciokilometrowy odcinek trasy nikogo nie zniechęcił do pieszej wędrówki. Morskie Oko to największe i najbardziej znane jezioro tatrzańskie. Zajmuje ok. 35 ha powierzchni, a w najgłębszym miejscu osiąga 50,8 m.

Dębno, zabytkowy kościół z XIV wieku.



Na granicy ze Słowacją





Kamień graniczny ze Słowacją upamiętniający przybycie do Polski marszałka Rydza-Śmigłego w nocy z 27-26 października 1941 r.



Troje śmiałków-seniorów odważnie weszło na Giewont

Niedzica – zamek





Balchledówka



Spotkanie z góralkami. Pierwsza z lewej góralka, której ojciec był srodze represjonowany w okresie stanu wojennego.

Chochołów



Ludźmierz





Na terenie przykościelnym miejsce pamięci bohaterów z lat 1914-1918 oraz 1939-1945





Witów



Spotkanie z gazdą, jego synem i córką.





W tym zajęździe pracuje córka gazdy



Córka gazdy pośrodku pomiędzy Grażyną i Januszem u góry fotografii. Pan Władysław wraz ze śp. małżonką Marią w okresie stanu wojennego gościli u siebie w czasie wakacji przez kolejne lata rodzinę represjonowanego.



Wnętrze drewnianego kościoła w Witowie





Małe Ciche





Piąta z prawej, gaździna z Małego Cichego

Bacówka





W bacówce „u Jacka” kosztowaliśmy smaczne oscypki.



Zamówiliśmy też większe ilości serków na ostatni dzień pobytu, aby zabrać je ze sobą.



Łagiewniki





Spotkanie z biskupem sufraganem

Ognisko



Po „naszym terenie” bez lęku spacerowały zwierzęta leśne.



W oczekiwaniu na kielbaski i inne smakołyki



Relacje uczestników:

Monika: „Charakter wyjazdu w gronie osób represjonowanych i internowanych można uznać za wieloaspektowy. Po pierwsze z pewnością spełniał funkcję wewnątrz integracyjną środowiska. Członkowie Stowarzyszenia, pochodzący z różnych części Polski mogli lepiej się nawzajem poznać. Spędzając razem czas nawiązywali lub odświeżali wcześniejsze kontakty, wymieniali się swoimi doświadczeniami życiowymi, zwłaszcza tymi dotyczącymi okresu stanu wojennego w Polsce, jak i późniejszego.

Po wtóre pobyt w Zakopanem był dla Uczestników okazją do odpoczynku w przepięknym regionie, w otoczeniu przyrody i co dla wszystkich istotne bogatej polskiej, zakopiańskiej kultury. Był też okazją do aktywnego wypoczynku

i z pewnością dzięki licznym, długim spacerom i wędrówkom na świeżym powietrzu fizycznie wzmocniły każdego z uczestników.

Także zaplanowane podczas pobytu wycieczki do miejsc pamięci narodowej stanowiły ważny element podróży: w kontekście własnych przeżyć uczestników, umacniały poczucie słusznie niegdyś obranej drogi i budowały emocjonalne więzi z przodkami, którzy w innym czasie i innych okolicznościach tak samo walczyli o wolność Ojczyzny.

Na koniec warto podkreślić, iż wyjazd pełnił także funkcję społeczną, która dla Stowarzyszenia stanowi jeden z elementów jej misji, a mianowicie przywracanie i utrwalanie pamięci historycznej. Uczestnicy wyjazdu podczas każdej swojej wędrówki mieli ze sobą baner Stowarzyszenia i biało-czerwone wstążeczki i chorągiewki, dając tym samym publiczne świadectwo, kim są i jaka była i nadal jest ich rola w najnowszej historii Polski. Spotykało się to żywą i niezmiernie przychylną reakcją napotykanym osób, zwłaszcza młodych turystów aktywnie spędzających czas w Zakopanem i w okolicach. Rajd uznać należy za bardzo udany i owocny fizycznie, towarzysko, intelektualnie i edukacyjnie”.

Ola i Irek: „W dniach od 18 sierpnia do 6 września bieżącego roku byłem, wraz z żoną i innymi osobami z całej Polski, uczestnikami rajdu pod hasłem "Aktywni seniorzy na patriotycznych szlakach Podhala", zorganizowanego przez Stowarzyszenie. Pomysłodawcą i głównym realizatorem tego wspaniałego i wcale niełatwego przedsięwzięcia był Przewodniczący Stowarzyszenia, Janusz Olewiński, którego wykonawczo wspierała żona Grażyna.

Zmobilizowanie dużej grupy starszych ludzi z całej Polski, w tym weteranów mocno w wielu przypadkach boleśnie doświadczonych przez władze komunistyczne i bezpieczeństwo w latach 80-tych ubiegłego wieku, kiedy narodził się ruch solidarnościowy, do uczestnictwa w tym przedsięwzięciu było i trudne i piękne. Wielu z uczestników dopiero w trakcie naszych podróży po Podhalu zrozumiało i wielki sens i potrzebę zaakcentowania naszej wciąż obecności w życiu i rozwoju Polski, o której wolność wtedy walczyliśmy i teraz też to robimy.

Tak oczywiście teraz jest wejść i móc modlić się w wielkich świątyniach i całkiem małych, zabytkowych kościółkach. Tak oczywiście jest zrobić zdjęcie pod krzyżem na Giewoncie. Tak oczywiście jest spacerować dróżkami wśród lasów, które są własnością państwową. A przecież mogło być zupełnie inaczej, gdyby nie trud, walka i poświęcenie tych, którzy ją wtedy, przed laty, podjęli.

Z dumą prezentowaliśmy nasze emblematy barw narodowych, co wielokrotnie spotykało się z szacunkiem i aprobatą przypadkowo spotkanych ludzi. Zwłaszcza radością napawało nas, gdy byli to młodzi ludzie. Mogliśmy się sami przekonać i innym też pokazać jak jest nas wielu, tak samo myślących. Dzięki tej wyprawie sami także mogliśmy poczuć się młodszy, niejednokrotnie udowadniając sobie, na co jeszcze nas stać.

Bardzo dziękujemy za tę możliwość naszemu koledze, Januszowi, oraz wszystkim organizacjom i ludziom dobrej woli, którym zawdzięczamy, że ten polski, patriotyczny rajd mógł się odbyć. Wierzimy, że uda się go nam powtórzyć, bo jest w tym wielki sens budowania wspólnoty i dumy narodowej”.

Bardzo pozytywną opinię wystawił też **Henryk** oceniając rajd na piątkę.

Ostatniego dnia uczestnicy rajdu dziękowali Januszowi Olewińskiemu i jego żonie Grażynie za świetnie zorganizowany po raz VIII 19-dniowy wyjazd i program wojażu. Zawierał on bowiem wymiar patriotyczny z promocją wartości narodowych połączony z wypoczynkiem, rekreacją i regeneracją sił zdrowotno-duchowych i etyczno-moralnych.

Zgodnie wystąpili z propozycją i zarazem z prośbą o zorganizowanie podobnego wspólnego spędzenia czasu, tym razem nad morzem.

Linki do stron stowarzyszenia:

Skąpcy (ciąg dalszy)

Represjonowani z urzędu są podopiecznymi państwa polskiego, a mianowicie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Dnia 15 lutego do tegoż ministerstwa złożony został wniosek o dofinansowanie patriotycznego rajdu po Podhalu, którego celem ma być poprawa zdrowotno-kondycyjna, odwiedzenie miejsc patriotycznych, spotkania z młodzieżą, mieszkańcami i władzami na tamtym terenie. Jakie było zdziwienie, kiedy w dniu 23 maja okazało się, że wniosek został całkowicie odrzucony! Widocznie uznano, że miejscem najlepszym dla weteranów są mogiły. Decydentom wystarczy, że limuzynami przy okazji jakiejś rocznicy zajadą pod te mogiły z płomiennymi przemowami.

Do skąpców więc dołączyło Ministerstwo Rodziny, które podobno sprawuje „pieczę” nad represjonowanymi oraz Muzeum Historyczne w Warszawie, a także parlamentarzyści i euro parlamentarzyści tzw. „prawicy”, w tym z rejonu Podhala. Ale są też ciekawe *propozycje* np. od euro posła Jakuba Piaseckiego: *„Dzień dobry. Dziękujemy za kontakt i gratulujemy świetnej inicjatywy. Biuro poselskie do PE nie dysponuje funduszami na wspieranie tego typu przedsięwzięć, możemy jednak zaoferować dostarczenie wyprodukowanych białych koszulek bawełnianych z logo naszej grupy politycznej (EKR) na piersi i polską flagą na rękawku. Koszulki są dobrej jakości i dysponujemy pełną rozmiarówką. Proszę o informację czy jesteście Państwo zainteresowani oraz ile koszulek i w jakich rozmiarach możemy przesłać. Z wyrazami szacunku, Jakub Piasecki”*. Fajny gość z Jakuba i to z poczuciem humoru iście europejskim.

Organizacje zrzeszające osoby represjonowane od samego początku swego istnienia borykają się z ogromnymi trudnościami przy organizowaniu różnych przedsięwzięć.

Nie otrzymujemy żadnej pomocy od instytucji i urzędów do tego powołanych, a jeśli już, to sporadycznie jakieś ochłapy.

Inaczej jest z organizacjami lewackimi, które otrzymują ogromne wsparcie finansowe na swoją działalność niejednokrotnie antynarodową, tak z kasy państwowej, jak i samorządowej. Dla nich pieniędzy nie brakuje i ludzi, którzy te działania wspierają.

Aby przynajmniej zrównoważyć siły, stowarzyszenia skupiające działaczy opozycji i osoby represjonowane – niepodległościowe i patriotyczne - winny otrzymywać silne wsparcie nie tylko słowne, ale finansowe, rzeczowe na działalność wspierającą nasze organizacje, a także Polski Rząd.

Doceniamy działalność Urzędu ds. Kombatantów i osób w nim zatrudnionych. Urząd ten jest nam bardzo potrzebny. Istnienie Urzędu jest jak najbardziej uzasadnione i jego praca przynosi konkretne efekty dla naszego środowiska od momentu uchwalenia ustawy *o działaczach opozycji...*

W celu pogłębienia dobrej współpracy z naszymi organizacjami sugerujemy, aby fundusze zarezerwowane m. in. na konkursy przeznaczone były wyłącznie dla naszych organizacji będących podopiecznymi Urzędu. Ponadto dobrze byłoby, aby w komisjach konkursowych uczestniczyli przedstawiciele naszych stowarzyszeń. Niezależnie od powyższego winny być uwzględniane potrzeby finansowe na działalność poza konkursową, doraźną jak np. na organizowanie spotkań, uroczystości, konferencji, koncertów, zjazdów, walnego zgromadzenia, wycieczek i wypoczynku, rajdów, wydawanie biuletynów, prowadzenie strony internetowej itp. zadań określonych statutem danej organizacji, jak też w obronie wartości narodowych czy naszych działań wspierających władzę RP.

Czyny świadczą o postawie, a nie puste słowa o patriotyzmie i dbałości o weteranów. Dzisiaj widzimy, że patriotyzm odfajkowuje się jednorazowymi okazijnymi wystąpieniami polityków, a czyny ich są całkowitym tego zaprzeczeniem.

O sytuacji represjonowanych osób wiedzę mają: minister rodziny i polityki społecznej M. Małąg, p. J. Kasprzyk szef Urzędu Kombatantów, Premier i Prezydent nie mówiąc o pomniejszych politykach. Mimo to udają, że nie mają wiedzy o biedzie wielu weteranów.

Rządzającym dla przypomnienia: „*Jeśli ja zapomnę o nich, Ty Boże na niebie zapomnij o mnie*” – Asam Mickiewicz. Może wreszcie zachowają się „jak trzeba”?

Przebywający na rajdzie w dniu 31 sierpnia br. skierowali list do p. Minister Małąg przypominając o swoim istnieniu i warunkach, w jakich żyją. Zaapelowano w liście o podjęcie prac legislacyjnych nad nowelą ustawy *o działaczach opozycji...* z uwzględnieniem postulowanych wniosków. Zwrócono się też o możliwość

uczestniczenia przedstawicieli stowarzyszenia w pracach nad nowelizacją. Nic o nas bez nas.

Przywileje

Poniżej przykłady opieki państwa nad więźniami, islamistami. O Ukraińcach tylko wspominamy, bo wszyscy wiedzą, jaka jest pomoc dla tych ludzi i czego absolutnie nie negujemy. Zastanawia tylko fakt braku pomocy własnym obywatelom zasłużonym dla ojczyzny.

W polskich więzieniach przebywa ok. 72 tys. więźniów. Mają oni zapewnioną całodobową opiekę medyczną z natychmiastowym dostępem do każdego specjalisty. Koszty utrzymania jednego skazanego to kwota 3 500 zł miesięcznie.

Roczne koszty to ponad 3 mld zł

https://www.google.com/search?q=koszt+utrzymania+wi%C4%99%C5%BAnia+w+polsce+2022&client=firefox-b-d&ei=EJGhYtjxOYv5qWHEp6GwAw&oq=koszt+utrzymania+wi%C4%99%C5%BAnia+w+polsce&gs_lcp=Cgdn23Mtd2l6EAEYATIFCAAQgAQyBQgAEIAEMgUIABCABDIFCAAQgAQyBAGAEb4yBggAEB4QCDoHCAAQRxCwAzoGCAAQHhAHOGQIABANoggIABAEeAgQBzoICAAQHhAIEA1KBahBGABKBAhGGABQ-Q- QRYwBtgui1oAXABeACAAV2IAdkEkgeBN5gBAKABAcgBCMABAQ&sclient=gws-wiz

Kolejni uprzywilejowani to islamiści przekraczający nielegalnie Polską granicę, rzucający kamieniami w naszych pograniczników i grożący nożami. Zagwarantowany oni mają bezpieczny bezpłatny pobyt, leczenie, wyżywienie, zakwaterowanie, ubranie, kieszonkowe i transport na nasz koszt samolotem do własnego kraju lub kraju wskazanego. Rok temu miesięczny koszt utrzymania cudzoziemców w ośrodkach Straży Granicznej wynosił łącznie 380 tysięcy; obecnie to prawie 2 mln 800 tys. zł - podała rzeczniczka SG ppor. Anna Michalska. Jak dodała, o ok. 1 mln złotych wzrosły opłaty za tłumaczenia, a także za pobyt cudzoziemców w szpitalach. Rzeczniczka Straży Granicznej na konferencji prasowej poświęconej sytuacji na granicy z Białorusią mówiła o finansach związanych z utrzymywaniem ośrodków dla cudzoziemców w Polsce i samych cudzoziemców. "Miesięczny koszt utrzymania jednego cudzoziemca w ośrodku to jest ok. 1838 złotych. W ten koszt wchodzi i jedzenie, i środki higieny osobistej, i ubranie, tłumaczenia" – powiedziała (*dane z października 2021 r.*)

<https://forsal.pl/gospodarka/aktualnosci/artykuly/8281241,miesieczny-koszt-utrzymania-cudzoziemcow-w-osrodkach-to-ok-2-mln-800-tys-zl.html>

Kolejna milionowa grupa osób uprzywilejowanych w Polsce, to Ukraińcy.

Hojność państwa polskiego dla obcych, i to nam wrogich cywilizacyjnie jest zadziwiająca.

BOHATEROWIE \ Pomóżmy tym, którzy walczyli o wolną Polskę

Podziękujemy za wolność

III Rzeczpospolita, w odróżnieniu od II RP, nie potrafi podziękować tym, którym zawdzięcza niepodległość

Przemysław Miśkiewicz

Czy w czerwcu 1989 r. odnieśliśmy zwycięstwo? Uważam, że tak. Tylko problemem jest to, co dalej z tym sukcesem zrobiliśmy. Wielu z nas pamięta entuzjazm i radość z wygranej. Pokonałszy „czerwonego”, kładąc go na łopatki. To był knock-out. Niestety, chwilę później, po oficjalnym ogłoszeniu wyników wyborów do kontraktowego sejmu, liderzy tak zwanej konstruktywnej opozycji, z Le-

chem Wałęsą na czele, przestraszyli się niespodziewanego sukcesu i wyrazili zgodę na zmianę ordynacji przed drugą turą wyborów. W ten sposób przywrócili – odrzuconą przez głosujących – listę krajową, i tak dali wszystkim do zrozumienia, że wybór się nie liczy, że w nowej rzeczywistości ważne będą porozumienia między nowymi elitami. O ile Jaruzelski w 1981 r., wprowadzając stan wojenny, zabił nadzieję, o tyle nasi przywódcy solidarnościowi po 4 czerwca zabili entuzjazm, uznając, że porozumienie zawarte z komunistami przy Okrągłym Stole jest ważniejsze niż wola społeczeństwa.

Od kilkunastu lat zajmuje się historią opozycji i dlatego mogę powiedzieć, że Solidarność jest czymś wyjątkowym w historii nie tylko Polski, lecz także świata,

ale mogę również powiedzieć, że Solidarność to nie Lech Wałęsa z jego kilkunastoma doradcami. Solidarność tworzyli miliony ludzi. I to oni obalili komunizm, a ich praca była ciężką, bohaterską harową. Dlatego właśnie o nich powinniśmy mówić i pamiętać.

Państwo polskie ma wobec tych działaczy największe zobowiązania, z których się, niestety, zupełnie nie potrafi podziękować tym, w odróżnieniu od II RP, którym zawdzięcza niepodległość. Legioniści, powstańcy styczniowi, powstańcy śląscy i wielkopolscy mieli renty, przywileje, domy opieki i powszechny szacunek. Ludzie Solidar-

ności, jeśli nie weszli w układy albo po ludzku wejść w nie nie chcieli, żyją teraz w nędzy, z długami i komornikami pukającymi do drzwi.

Właśnie z myślą o tych cichych bohaterach, bez których nie żylibyśmy dziś w niepodległym kraju, rozpoczęliśmy akcję „Dziękujemy za Wolność”. Dla nas to Oni są ludźmi wolności. Oni dla nas siedzieli w więzieniach, byli bici, zwalniani z pracy, ukrywali się. Dla Polski, nie dla pokłasku. Jesteśmy im coś winni – mamy okazję, żeby teraz podziękować.

www.dziekujemyzawolnosc.pl
Wpłat można dokonywać na konto
Fundacja Wspólnota Pokoleń, nr konta:
58 1090 1056 0000 0001 1590 6435

REKLAMA

Tadeusz Drzazgowski

9 lat w podziemiu
720 zł emerytury

www.dziekujemyzawolnosc.pl



Gazeta Polska! - wydanie z dk. r. 2010.

Biuletyn do użytku wewnętrznego redaguje zespół

Wydawca:

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych

08-110 Siedlce ul. Świętojańska 4 lok. 1

tel. 504 936 104

mail:

biuro@internowani-represjonowani.pl

www: <https://internowani-represjonowani.pl>

ISBN 978-83-956523-4-9

Konto bankowe:

Bank Spółdzielczy nr 13-9194-0007-0000-2613-2000-0010 w Siedlcach